

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w ekspedycji, w oparach i na poczcie kwartalnie 2 m., z odnośnikiem do domu 2,42 m., miesięcznie 67 kca., z odnośnikiem do domu 87 kca. — Na poczcie pod opaską kwartalnie 4,80 m. — U spedytorów miesięcznie 90 kca.

„Dziennik Berliński” wychodzi niedzielnie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 kca. od wierzca petytywego — reklamy 50 kca. od wierzca. Przy ulhorazowym ogłoszeniu odpowiednia rabat. Wszelkie ogłoszenia przyjmuje w Berlinie tylko Administracja „Dziennika Berlińskiego” przy Raupachstr. 6

Telefon: Alexander 4905

Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O. 27, Raupachstr. 6

Telefon: Alexander 4906

Berlin, w sobotę 24 kwietnia 1915.

## Samorząd miejski w Królestwie Polskiem.

Dotychczas mieliśmy tylko bardzo szczupłe, a częściowo nawet sprzeczne informacje co do zakresu samorządu nadanego miastom Królestwa Polskiego. Poniższy artykuł znanego publicysty Bol. Koskowskiego w „Kuryerze Warszawskim” daje dokładniejsze pojęcie o kompetencji i zadaniach tego samorządu oraz o przyjęciu go przez społeczeństwo polskie. W następnym numerze podamy główne zasady ustawy samorządowej dla miast Królestwa.

Koskowski pisze p. n. »Od czego zacząć?«:

Niema nic pilniejszego w chwili obecnej jak dokładne zapoznanie się z tem, do czego powołuje nas tak dawno oczekiwana i niezbędna reforma. Studyowanie artykułów prawa nie jest uważane przez ogół za rozrywkę, ale teraz mamy przed sobą zadanie szczególnie wdzięczne; przecież tu chodzi o rolę naszą — poważnej części obywateli kraju — w kierowaniu gospodarką miejską, która stanowi wybitną część ogólnokulturalnej pracy krajowej.

Pospolicie się mówi, że samorząd poświęca się zadaniom gospodarczym. W istocie należy to pojęcie rozszerzyć i mówić o zadaniach społecznych, ekonomicznych i t. zw. kulturalnych. Wystarczy zapoznać się z artykułem ustawy mówiącym o kompetencji samorządu, by przekonać się, że w jego ramach pole do roboty jest ogromne. W oczach obywatela z Królestwa przyzwyczajonego do niestychanej bezczynności zarządów miejskich na prowincyi i do banalnej bezwładności warszawskiej, rzecz się redukuje prawie do pilnowania wyglądu zewnętrznego miast i dozoru targowego; ale trzeba przecież pamiętać, że to tylko u nas, w naszej sadzawce zastoju, tak się dzieje. Nawet w Rosyi samorząd miejski, lubo potężnie skrepowany, dał się już tu i owdzie wcale nieźle poznać. Cóż dopiero mówić o miastach na zachodzie!

W Anglii i w Niemczech miasta prowadzą prawdziwą politykę społeczną; przypomnijmy ich energiczną politykę mieszkaniową, dzięki której w wielu wielkich miastach zagranicznych mieszkania są tańsze niż w Warszawie, chociaż wszystkie materiały budowlane oraz praca robocza są tam droższe. Takie dobrodziejstwa, zwłaszcza dla klas uboższych, może przynieść z sobą racjonalna gospodarka miejska.

Gdzieindziej miasta zajmują się np. bezpłatnie pośrednictwem pracy, budują tanie mieszkania dla robotników, urządzają domy pracy. Ochrona zdrowia publicznego stanowi jedno z najrozleglejszych zadań samorządu, któremu narody cywilizowane poświęcają olbrzymią uwagę i olbrzymie ofiary. Nakoniec polityka komunikacyjna jest jedną z najciekawszych stron gospodarki miejskiej. Tanie i dostępne komunikacje miejskie i zamiejskie — to ulga dla klas roboczych, to możność uniknięcia skupień miejskich, to sprawa dowozu produktów, a zatem to także poważna cząstka polityki społecznej.

Szkolnictwo jest, po stokroć niestety, wyłączone z kompetencji naszego samorządu miejskiego. A właśnie jest to gałąź, którą rozwinieli nasi rodacy w Galicji najszerszej i najumiejtniej. Szkoda jest wielka. Ale nie cała tego typu dziedzina jest poza obrębem pracy samorządowej.

ustawa mówi o zakładaniu bibliotek, muzeów, teatrów, wreszcie o lożeniu na szkoły. Jest więc także coś do zrobienia w zakresie kultury umysłowej i artystycznej.

Mówimy o tem wszystkim nie dlatego, abyśmy sądzili, że całość tak rozległych robót może być u nas przedsięwzięta zaraz i że powiedzie się niezwłocznie. Stoją przed nami pilniejsze zadania doraźne wywołane przez wojnę. Chodzi nam jednak o należyte zarysowanie horyzontów otwierających się przed pracą samorządową.

Musimy mieć przed sobą, że tak powiem, ideał gospodarki samorządowej, abyśmy się poznali na rozległości celów, do jakich dojść może na tej drodze społeczeństwo przy wysokim instynkcie cywilizacyjnym, przy gorącym patriotyzmie, przy głębokim rozumieniu, iż nic tak skutecznie nie broni narodu jak kultura duchowa i materialna.

Nigdzie na świecie biurokracja nie załatwiła skutecznie podstawowych zadań kulturalnych. W niektórych krajach pracuje nad nimi już od setek lat samo społeczeństwo powołane do udziału w rządach miejscowych. Teraz przed społeczeństwem naszym otwiera się droga do pracy fundamentalnej. Pragnęlibyśmy, aby ona ją zrozumiała doskonale, aby się wzięło do niej z zapałem, aby wy dobyło z siebie jaknajwięcej poświęcenia, talentu i ducha publicznego.

Lubo nie wątpimy ani na chwilę, że niedługo wypadnie nam czekać na znacznie jeszcze szersze pole do samodzielnej pracy narodowej, mimo to, a raczej właśnie dlatego, oczekiwać trzeba, że wyzyskamy dzisiejszą sposobność, aby krajowi oddać wszystkie te usługi, na jakie pozwalają nam nowe ramy prawne. Społeczeństwo obdarzone instynktem kultury, nie zaniecha żadnej okazji, aby się dźwignąć choćby o jeden stopień wyżej, bo na nim znaleźć może tylko nowe siły.

Dlatego uważamy za rzecz teraz najpilniejszą: szeroką propagandę sprawy samorządowej, tak, aby, gdy przyjdzie chwila zabrania się do roboty codziennej, znalazło się zyczliwe i mądre usposobienie ogółu, a przede wszystkim znalazły się kadry ludzi uzdolnionych do pełnienia obowiązków gospodarzy miejskich.

Koskowski wyraża dalej życzenie, żeby powstał komitet centralny, mający obmyślić i skupić te usiłowania w celu propagandy sprawy samorządowej przez stosowną literaturę oraz specjalnych prelegentów. »Niech oni« — kończy Koskowski swe obywatelskie i interesujące wywody — »przypominają przytem ogółowi, że doba niezwykła wymaga niezwykłej gorliwości, że stoimy przed sądem historii wszyscy, wielcy działacze społeczni jak i skromni, że naszym dzielnym zachowaniem się na najpodrzedniejszym nawet polu złożymy najlepsze świadectwo, iż jesteśmy w istocie dorośli do nowych przeznaczeń historycznych«.

Według gazet pietrogradzkich wybory do samorządu miejskiego nastąpić mają w czerwcu r. b., a działalność instytucji samorządowych rozpocznie się w lipcu r. b.

## Ubiegły tydzień wojny.

Ubiegający tydzień wojny zaznaczył się przede wszystkim zastojem prawie zupełnym w operacjach na wschodzie Wielka bitwa w Karpatach została nagle przez Rosyan przerwana bez żadnej decyzji. Z tego powodu ukazują się w prasie obydwóch stron najróżniejsze wyjaśnienia starające się wytłumaczyć ten zastój.

Korespondenci pism austriackich i niemieckich głoszą, że Rosyanie, widząc bezskuteczność dalszych ataków przeciw niedającym się przelamać frontowi austriacko-niemieckiemu w Karpatach, podczas których ponieśli olbrzymie straty, zaprzestali dalszych prób sforsowania siłą przejścia przez Karpaty i wtargnięcia na Węgry. Tem samem też należy uważać niebezpieczeństwo grożące Węgom przez najazd rosyjski za usunięte.

Natomiast pisma rosyjskie i wogóle gazety trójporozumienia przypisują tę przerwę w walkach na froncie Karpat nagłym roztopom i wylewom rzek, powstałym przez tajanie olbrzymich mas śniegu nagromadzonego w górach, wskutek czego wszelki dowóz żywności i amunicji potrzebnej dla wojska jest bardzo utrudniony a wszelki dalszy postęp w takich warunkach jest niemożliwy.

Z tych samych mniej więcej powodów panuje, jak wiemy, zastój w operacjach już od kilku tygodni na całym froncie Królestwa Polskiego i Galicji zachodniej. Tak tedy na tym froncie w najbliższych tygodniach żadnych większych akcji spodziewać się nie należy.

Inaczej przedstawia się sprawa na froncie zachodnim, we Francyi. Tutaj walki na poszczególnych odcinkach frontu nie ustają ani na chwilę. Walki te toczą się, jak wiadomo, o rowy, o wzgórza, o przejście przez rzekę, o posiadanie jednej wioski, która po kilkanaście czasem razy przechodzi z rąk do rąk, walki, których zyski mało są widoczne, a które mają na celu wyczerpanie przeciwnika aż do ostateczności. Walka taka toczy się tamże już od miesięcy, i może potrwać jeszcze miesiące całe, a niewiadomo czy osiągnie ten rezultat, że jedna ze stron walczących uzna się za zwyciężoną.

O wielkiej ofensywie zapowiedzianej ze strony francusko-angielskiej dotąd nic nie słychać, choć ani Anglia ani Francya nie myślą jeszcze wcale o pokoju, jak to wnioskować można z podanych przez nas wczoraj oświadczeń Greya i odmownej odpowiedzi, jaką otrzymał pułkownik amerykański House, gdy ofiarował się rządowi francuskiemu za pośrednika w ewentualnych układach pokojowych.

Zdaje się, że w najbliższym czasie ściągną na siebie znowu uwagę ponowne walki o sforsowanie cieśniny Dardanelskiej. Obecnie Francuzi i Anglicy przygotowują się do ataku tego z większą rozwagą i gruntownością. Mianowicie gromadzą w najbliższym sąsiedztwie cieśniny korpusy ekspedycyjne, które mają forty cieśniny zaatakować od strony lądowej. Poważni krytycy wojskowi zaraz przy pierwszej próbie sforsowania Dardanel uważali atak od strony lądowej za niezbędny. Dowództwo floty angielsko-francuskiej uważało to jednak za zbyt ryzykowne, lekceważąc sobie zbyt przeciwnika. Lekkożytność swą przypłaciło drogo i nauka widocznie nie poszła w las. Kwestya tylko, czy obecnie nie jest już zapóźno. Przypuszczać bowiem należy, że i Turcy w tym czasie nie próżnowali, lecz przygotowali się odpowiednio na przyjęcie wroga, z któregoikolwiekby strony by on nadchodził.

Poza akcją bojową większe wywołał w świecie politycznym wrażenie komunikat rządowy zapowiadający w Austrii przedłużenie obowiązku przynależenia do pospolitego ruszenia od 18 do 50 lat, gdy dotąd obowiązek ten kończył się z 42 rokiem życia.

Także i dyplomacya nie próżnowała w ubiegającym tygodniu. Zwłaszcza zanotować należy ubieganie się Rosyi o względy włoskie i zachęcanie Włoch groźbą i obietkami do szybkiego wystąpienia przeciwko Austrii. Włochy na wszystkie te pokusy zachowują oblicze sfinksa.

Również zasługuje na uwagę odpowiedź rządu amerykańskiego na notę niemiecką, by rząd amerykański zakazał wywozu broni i amunicji do państw walczących z Niemcami i Austrią. Odpowiedź ta wypadła odmownie, co chyba bynajmniej nie przyczyni się do zacieśnienia stosunków przyjaznych pomiędzy Niemcami a Ameryką.

Naprawiają się natomiast znowu stosunki pomiędzy Holandya a Niemcami, które przez pewien czas, zwłaszcza wśród holenderskiej opinii publicznej, nie były najlepsze, wskutek zatopienia okrętu hollen-